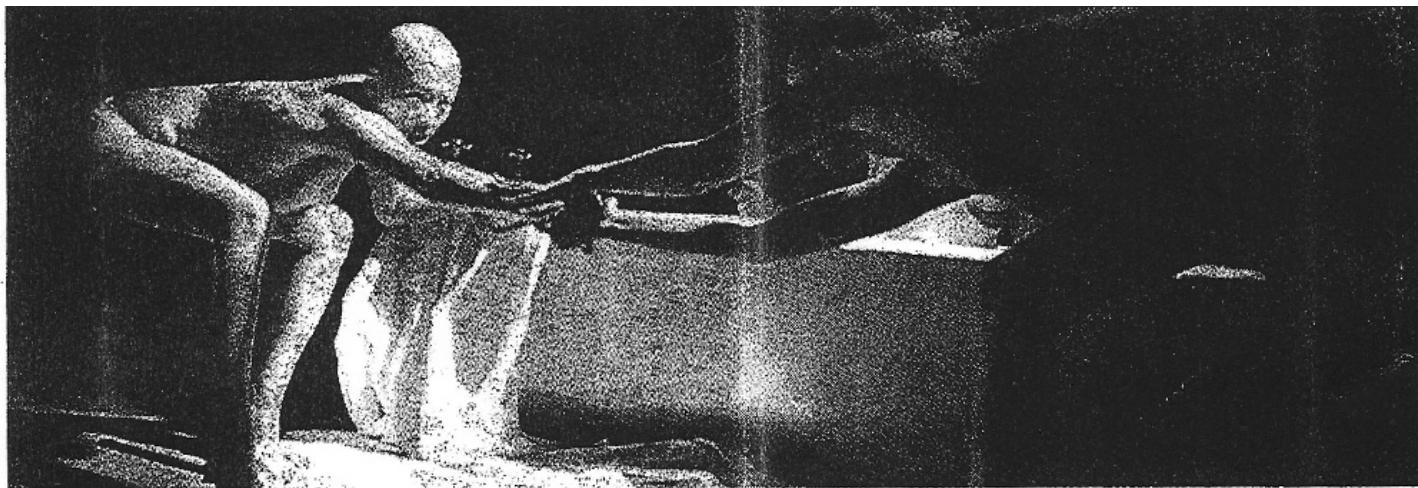




Całościowo, dzień po dniu, nie na wrywki

Bardzo atrakcyjny program 14. festiwalu teatralnego „Klamra” w studenckim klubie Od Nowa

Anna Pawłowska
anna.pawlowska@nowosci.com.pl

Hitem tegorocznej „Klamry” będzie Teatr Suka OFF, w związku z ubiegłorocznym skandalem wokół odrzucenia przedstawienia tej grupy przez festiwal w Łodzi. Wielu przyciągnie spektakl wyrazistej Komuny Otwock. Na zakończenie festiwalu organizatorzy proponują wyjazd do Gardzienic, a to prawdziwa klasyka sceny alternatywnej. Ale „Klamrę” najlepiej obejrzeć w całości. Dzień po dniu, przedstawienie po przedstawieniu.

„Klamra”, czyli Akademickie Spotkania Teatralne organizowane przez klub studencki „Od Nowa” (czternasty raz) mają ambicję zapoznawania toruńskiej publiczności z tym, co dzieje się na scenach teatrów niezależnych z całej Polski. Potrwają od 11 do 18 marca.

Fabryka klonów

Laboratorium, w którym dokonuje się klonowania istot wykorzystywanych później do transplantacji organów, eksperymentów medycznych czy... praktyk seksualnych to całkiem realna wizja, przed którą stawia nas Suka OFF.

- „Clone Factory” dotyczy tematu manipulacji ludzkim ciałem i jego seksualnością - mówi Piotr Węgrzyński, założyciel grupy. Media i koncerny medyczne kreują kolejne modele klonów - narzucają społeczeństwu nową tożsamość, fizycz-

ność. Wszystko zamyka się w przerażającą klamrę ciągłych przemian. Wśród całej sztuczności, jedyną prawdą o człowieku staje się jego fizjologia.

Grupa łączy teatr z performancem. Jej specyfiką jest stosowanie tzw. estetyki body i fetish art. W praktyce oznacza to m.in. kolczykowanie na scenie, także zupełnie przedmiotowe traktowanie ciała.

Anarchistyczna komuna

Sami o swojej grupie mówią: anarchistyczna wspólnota działań. Realizują się najczęściej poprzez spektakle teatralne, ale walczą o podstawowe wartości, o wolność czy tolerancję. Jak twierdzi Grzegorz Laszuk, lider komuny, dawno wyrosli z początkowego buntu. O dobrobycie mieszczańskim, rozumianym jako poczucie bezpieczeństwa i sytości, wypowiadają się pozytywnie. Stał się kolejną z wartości, o które należy zabiegać. Ich „Perechodnik/Bauman” zestawia dwa teksty: pamiętnik żydowskiego policjanta, który w dzień likwidacji getta na plac straceń poprowadził własną żonę i dziecko oraz socjologiczną analizę Holokaustu autorstwa polskiego filozofa, Zygmunta Baumana.

- Sztuka mówi o granicach człowieczeństwa, z których najstraszniejszą jest strach. W momencie, kiedy zagraża nam śmierć okazuje się, że ideały umykają - mówi Grzegorz Laszuk. - Mimo że opowiadamy o rzeczach tragicznych, staramy

się widzieć pozytywy w tym, że my nie musimy dokonywać tego typu wyborów.

Do Gardzienic

Ośrodek Praktyk Teatralnych Gardzienice został założony przez Włodzimierza Staniewskiego pod koniec lat 70. na wsi pod Lublinem. W teatrze współczesnym reprezentuje nurt antropologiczny. Ich postrzeganie świata bliskie jest kulturze ludowej, w której człowiek i przyroda stanowią jedną całość. Wielkim eksperymentem tegorocznej „Klamry” jest wyjazd do Gardzienic na dwa spektakle oparte na antycznych tekstach: „Metamorfozy” i „Elektre”.

Kalejdoskopowo

W „Polskiej Karmie” wągrowieckiego Teatru Próby Polska jawi się jako firma pogrzebowa „Metamax”. Zmierzenie się z Gombrowiczem to wyzwanie, które podejmuje Teatr Węgajty. Ich „Syncyzna” to „Ślub” i „Trans-Atlantyk” w jednym. Do wielkiego Gombro ruchem i tańcem odwołuje się także Lubelski Teatr Tańca. Teatr Okazjonalny w ten sam sposób nawiązuje do ostatniego obrazu ciężko chorej meksykańskiej malarki Fridy Kahlo „Niech żyje życie”.

Każda z prezentujących się grup przyniosła swoją historię. Każda historia jest inna. Z pewnością warto zarezerwować czas na nie osiem kolejnych wieczorów.